Yzomandias, Pulnoc (feat. Żabson & Karlo)

Znowu północ jest,
na księżyc się patrzę
idę na łowy gdzieś
bo raczej nie zasnę
poruszam w nocy się
jakbym był lampartem
życie po północy staje się niejasne

wszyscy grają w jakaś grę, albo grają w teatrze
po północy staja się, tym, kim są naprawdę
po północy ćpają flex i zdejmują maskę
ja pewny siebie całe dnie,
nie tylko gdy zażywam te substancję

lepiej powiedz co u ciebie ziom
że potem się budzisz z kacem
ja mam obok siebie
ją bo i budzę się z hajsem
chociaż miałem ciężką noc, to to zgarnąłem tantiem
zapierd* z ziomkami po sos, jakby to był tandem

my day! my day!
zaraz zarobię na Cartier
Nie rucham sie z szluchem
nie proponuj mi dilów za barter
syp się siankiem
nie jestem potulnym barakiem
jesteś rozumnym
przyszedłem po sobie na koncert